

Z, Thanx for G.Y.L.

Nie wystawiamy fałszywych świadectw.
Nie ufajmy ślepym prorokom.
Nie rańmy oczu łzami.
Nie dorzucamy ciepła,
do rozpalonych podłością słów.
Nie czynimy chwil złych.
I nie zużywamy mądrości.
Tak ciężko ją zdobyć i zebrać.
W niemym codziennym doświadczeniu.
Nie rańmy innych mocniej niż siebie.
I nie zużywamy energii.
Ani sił na budowę barykad.
Z których nigdy nie wystrzelą działa.
I kroczy prostym krokiem,
zbieramy nasiona dobra i kamienie,
które łatwo zamienić można w strzały.
Nadejdzie dzień - będzie chwila.
Czekaj znaku.
To jest piosenka przeciwko rządowi.
I wszystkim którzy zmieniają świat w faszyzm.
Szttywne, parszywe kodeksy i slogany,
bez nadziei zwątpienia i miłości.
Bo tylko w faszyście, nie ma wątpliwości,
on wszystko widzi przez białe-czarne szkła.
I jeśli jednoznacznie oceniamy ludzi.
Faszystą jesteś Ty.
Faszystą jestem ja.
Dziękuję Ci Guernico.
Za tych kilka słów.
Za tych kilka dźwięków.
Perkusji z mocą gitar.
Tak bardzo oczywistych - prostych.
I prawdziwych, jak kula w głowie Johna Kennedy'ego.
Dziękuję tobie za twoje 5 minut,
które długo pamiętać będą serca. Nadal jebię idoli,
lecz zmusiłaś mnie do tego,
bym nie wstydził się tego co czuję.